Rok III. Nr. 122. Sosnowiec, piątek 25 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Rokowania z Litwą.

WARSZAWA, 24.5. (wł) Dziś o godz. 11-ej rozpoczęły się w prezydjum rady ministrów obrady komisji kolejowej do rokowań polsko-litewskich.

Obrady pozostałych podkomisyj: pocztowo-telegraficznej i gospodarczej rozpoczną się jutro.

Bawiącego w Warszawie redaktora «Lietuwas Aidas« p. Bagdonasa przyjął w południe minister spraw zagranicznych Zaleski i udzielił obszernego wywiadu na temat stosunków polsko-litewskich.

Posiedzenie komisji budżetowej.

Sejm uniemożliwia poprawę bytu urzędników.

WARSZAWA, 24.5. (wł.) Po odrzuceniu na plenum sejmu w pierwszem czytaniu przedłożonych przez rząd ustaw podatkowych, wytworzyła się sytuacja bardzo drastyczna, gdyż właśnie dziś komisja budżetowa miała załatwić w czasie referatu ustawy skarbowej sprawę podwyższenia płac urzędniczych, co, jak wiadomo, jest ściśle związane ze znalezieniem odpowiedniego pokrycia.

To też na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji wiceminister skarbu Grodyński zaznaczył, że rząd czyni wszelkie starania by poprawić byt urzędników państwowych. Min. skarbu znajdzie pokrycie na udzielenie dalszych tymczasowych dodatków do pensyj urzędników, jednakże na stałe wyrównanie płac urzędniczych potrzebne jest stosowne pokrycie.

Wobec obecnie wytworzonej sytuacji, rząd zamierza sprawę uposażeń urzędników uregulować w ten sposób, że w projekcie ustawy skarbowej poczynione będą odpowiednie zmiany, mocą których sejm upoważnia rząd do dalszego wypłacenia urzędnikom 15 proc. miesięcznie z zapasów kasowych.

Jest to wyjście tymczasowe, które musiało być znalezione wobec uniemożliwienia przez sejm rządowi zasadniczego uregulowania tej kwestji drogą znalezienia nowych źródeł.

Echa aresztowań komunistów polskich w Berlinie.

BERLIN, 24. 5. (wł) Dzienniki dzisiejsze ogłaszują komunikat, stwierdzający, że dochodzenie policyjne w sprawie aresztowanych komunistów polskich trwa w dalszym ciągu. Aresztowanych, których badanie zostało dziś ukończone, zostaną odstawieni do sędziego i ich sprawa zostanie rozpatrzona w trybie przyśpieszonym. Ci, którzy nie popełnili przekroczeń przepisów paszportowych, zostaną wydaleni z Niemiec, innych spotka to samo, po odsiedzeniu kary.

Aresztowanie Sochackiego.

BERLIN, 24.5. (wł) Biuro prasowe prezydjum policji udzieliło korespondentowi PAT-icznej urzędowej wiadomości, że pomiędzy aresztowanymi komunistami polskimi znajduie się Sochacki, którego nie można było zidentyfikować z osobą posła, gdyż nie miał przy sobie żadnych dokumentów.

Dzienniki berlińskie podają w związku z aresztowaniem komunistów, że badanie ich trwało całą noc.

Papiery, odebrane aresztowanym, nie zostały jeszcze rozsegregowane.

W zebraniu tem, — piszą dzienniki — chodziło o sprawy wewnętzne polskie. Jako miejsce zebrania wybrali oni Berlin, w obawie urządzenia tego zebrania w Polsce.

Według przypuszczeń, fałszywe paszporty, znaleziono przy aresztowanych, pochodzą z zagranicznej centrali fałszywych paszportów.

Oskarżeni nie chcą w tej ... wie udzielić żadnych wyjaśnień.

Echa procesu białoruskiej hromady.

WILNO, 24.5. (wł.) Po odczytaniu przez przewodniczącego wyroku wśród szczelnie zapełniającej salę publiczności, padają na cześć skazanych gromkie okrzyki. Skazani, którzy przyjęli wyrok z pełnym stoicyzmem i zachowywali się dotychczas zupełnie spokojnie, rozpoczynają śpiewać hymn białoruski: »Ad wiekau my spali« (od wieków myśmy spali).

Równocześnie na ich głowy posypały się kwiaty. Rzuca je publiczność, a szczególnie posłowie Wołyniec i dr. Dworczanin, którzy zostają przez policję wyprowadzeni z sali.

Policja otacza skazanych kordonem i wyprowadza. Skazani w dalszym ciągu śpiewają swój hymn narodowy.

Po południu o godzinie 6-ej z minutami skazani zostali w karetkach więziennych otoczonych silnym kordonem policji wywiezieni na dworzec kolejowy, a stamtąd pociągiem osobowym do więzienia na św. Krzyżu.

Katastrofa samochodowa pod Wilanowem

Samochód banku rolnego rozstrzaskany.

WARSZAWA, 24.5. (wł.) Dzisiaj o godz. 5 rano na szosie Wilanowskiej w pobliżu Warszawy wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wypadkowi uległo auto torpedo nr. 20473, prowadzone przez szofera Henryka Medelskiego (Marszałkowska 77), a stanowiącego własność państwowego banku rolnego. W automobilu znajdowały się 4 osoby.

Parę kilometrów od Warszawy samochód, jadący z nadmierną szybkością, prawdopodobnie wskutek defektu kierownicy, skręcił raptownie w bok i wpadł do głębokiego rowu przydrożnego.

Skutki wypadku były fatalne. Samochód uderzywszy przodem o skarpę, roztrzaskał się, pasażerowie zaś siłą rozpędu wyrzuceni zostali na pole.

Jedna z pasażerek, p. Helena Kubiak, (Al. Jerozolimska 23), doznała ogólnych obrażeń, a kierowca Medelski został ranny odłamkami stłuczonej szyby.

Pozostali pasażerowie: pp. Czesława Zabłocka (Zoliborska 3) i Adam Wolnicki (Twarda 10) wyszli bez szwanku.

Rannych pogotowie prywatne przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus. Rozbite auto zabezpieczono na miejscu do dyspozycji władz, które przeprowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Napad bandytów na pociąg osobowy pod Stryjem.

LWOW, 24.5. Miasto Stryj i okolica zaalarmowane zostały wieścią o zuchwałym napadzie uzbrojonych w rewolwery bandytów na pociąg osobowy zdążający z Mikołajowa do Stryja. W przepełnionym pociągu osobowym nr. 1743 koło stacji Pieseczna w jednym z wagonów III klasy powstało nagle z miejsc trzech mężczyzn i dobywszy rewolwerów zażądali od pasażerów pieniędzy i kosztowności. Pasażerowie podnieśli krzyk, a bandyci przestraszywszy się z kolei, porwawszy uprzednio kilka złotych jednemu z pasażerów rzucili się do ucieczki, z wagonu do wagonu. Wreszcie na ostatniej platformie obok parowozu zatrzymali się i zamknąwszy drzwi rewolwerami grozili każdemu, kto chciał je otworzyć.

Dopiero na stacji Wilcze-Wolica, gdy pociąg się zatrzymał bandyci szybko wyskoczyli z wagonu i rzucili się do ucieczki do lasów położonych obok stacji. Władze policyjne zarządziły pościg.

Lotnicy francuscy na lotnisku mokotowskiem w Warszawie

WARSZAWA, 24.5. (wł.) Dziś o godz. 18 wylądowali na lotnisku mokotowskim w Warszawie dwaj znani lotnicy francuscy Coste i de Brix. Na lotnisku witali gości przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Panowie Coste i de Brix zabawią w Warszawie do 26 bm., poczem wystartują w kierunku Kopenhagi.

„Italja" już w drodze powrotnej do Szpicbergu.

BERLIN, 24. 5. (wł.) Donoszą z Oslo, że sterowiec „Italia" krążył między 1—2 w nocy w ciągu całej godziny nad biegunem północnym. Obecnie znajduje się w drodze powrotnej do Szpicbergu.

Prasa donosi, że...

— Olbrzymie chmary przybyłej ze wschody szarańczy obsiadły pola w okolicach Tiberias, Nazareth i góry Tabor w Palestynie.

W ciągu 4 dni oddziały wojskowe, uzbrojone w miotacze płomieni, walczyły dniem i nocą z plagą szarańczy i zniszczyły ją niemal całkowicie.

— W skład zarządów związków inwalidów wojennych weszli ostatnio z pośród członków klubu parl. B. B. następujący posłowie: pos. Snopczyński, który wybrany został na prezesa związku inwalidów wojennych m. st. Warszawy i woj. warszawskiego i pos. Karkosza, obrany prezesem śląskiego związku inwalidów wojennych.

W ten sposób na czele 2 bardzo licznych związków stanęli działacze, którzy, sami będąc inwalidami wojennymi, dają najlepszą gwarancję właściwego kierowania sprawami inwalidzkiemi.

W dniu wczorajszym obradowały komisje prezydjum klubu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Zaraz o godzinie 3-ej popołudniu odbyło się posiedzenie plenum klubu BB., na którem przewodniczący pułk. Sławek, zakomunikował, iż poseł Kościałkowski cofnął swą rezygnację ze stanowiska wiceprezesa klubu.

— Prasa warszawska donosi, że inżynier Strelnikow, rosjanin, pracujący w jednej z fabryk przemysłowych w Polsce, wynalazł przyrząd, którym wzbija się w powietrze bez pomocy skrzydeł lub gazu lżejszego od powietrza.

Maszyna wynalazku inż. Strelnikowa jest w stanie wznosić się pionowo do góry i bez ruchu zawisnąć w przestworzach. Inżynier Strelnikow pragnie oddać swój aparat na usługi państwa polskiego, jednak dotyczczas nie załatwiono tej sprawy. Tymczasem zaś inż. Strelnikow otrzymał szereg ofert ze strony wojskowych ministerjum państw obcych.

— W dniu wczorajszym poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow doręczył w M. S. Z. notę w sprawie wiadomości, jakie ukazały się na łamach o wykryciu przez władze wielkiej afery szpiegowskiej, w którą zamieszany był urzędnik poselstwa sowieckiego Winogradow.

W nocie swej rząd sowiecki «protestuje przeciwko autentyczności, umieszczonych w szeregu organów prasy polskiej informacyj o udziale w aferze szpiegowskiej funkcjonarjusza poselstwa sowieckiego».

Rząd sowiecki wykazuje, iż jego przedstawiciel został widocznie zamieszany w aferę drogą szantażu (?!).

Dziwne, że nota sowiecka nie wspomina o całej sieci szpiegowskiej jaką omotano całą Rzeczpospolitę.

— Wydział wykonawczy komitetu obchodu «święta matki», wybrany na zebraniu przedstawicieli organizacyj społecznych m. Warszawy w dniu 29 marca r. b, donosi niniejszem, iż z powodu trudności, wynikłych z przyczyn od niego niezależnych, — nie jest w możności w tym roku spełnić zadania włożonego nań przez wspomniane zebranie organizacyjne i zawiesza swe czynności.

Wobec szerokiego zainteresowania, jakie w całem społeczeństwie wzbudziła wzniosła idea uczczenia kobiety-matki i licznych zgłoszeń z całego kraju, wydział wykonawczy uprasza wszystkie organizacje o urządzanie w poszczególnych miejscowościach obchodów «święta matki» w terminie wyznaczonym na 10 czerwca r. b., lub w innym terminie zależnie od możliwości lokalnych.

Obrady perjodyczne klubu parlamentarnego bezpartyjnego bloku.

W tych dniach pod przewodnictwem prezesa płk. Sławka odbyło się w Warszawie zebranie perjodyczne kierowników parlamentarnych grup wojewódzkich bezpartyjnego bloku i ich zastępców, w którem wzięli udział następujący posłowie i senatorowie: prof. Kamieniecki, Jan Piłsudski, prof. Błędowski, Targowski, Koc. dr. Dybowski, Dratwa, dr. Loewenherc, Olewiński, Bałdyk, inż. Przedpełski, Pieracki, Ciszak, Wołoszynowski, Felicjan Lechnicki, dr. Zdzisław Stroński i Mazurkiewicz, oraz gen. sekr. B. B. — pp. Dołanowski i Birkenmayer.

Pierwszy punkt porządku dziennego obrad wypełniły sprawozdania kierowników z działalności grup wojewódzkich w czasie ostatnich dwu tygodni. Na podstawie sprawozdań tych stwierdzono, iż wszystkie bez wyjątku parlamentarne grupy B. B. nawiązały we właściwy sposób kontakt bezpośredni z władzami administracyjnemi w prowadzeniu swych prac regjonalnych, osiągając tem samem pozytywne i trwałe warunki dla załatwienia potrzeb i postulatów ludności.

Drugiem stwierdzeniem był fakt, iż parlamentarne grupy wojewódzkie prowadzą swą działalność we właściwym kierunku, ogniskując je dokoła zagadnień, przedewszystkiem gospodarczych i społecznych, co pozwala na automatyczne eliminowanie z niej pierwiastka politycznego i tem samem przyczynia się do tem silniejszego zespalania bloku. Nacisk położono na sprawy kredytowe i podatkowe, jako na najbardziej palące zagadnienia gospodarcze ludności na terenie całego państwa. Na mocy powziętej uchwały, klub parlamentarny B. B. przystępuje niezwłocznie do utworzenia pod przewodnictwem posła płk. Pierackiego specjalnej komisji, złożonej z posłów: Przedpełskiego i Targowskiego, mającej na celu opracowanie wytycznych dla całości spraw kredytowych, zarówno rolnych, jak miejskich.

Na mocy drugiej uchwały, klub parlamentarny B.B. przystępuje niezwłocznie do zbierania i opracowania w porozumieniu z czynnikami rządowemi wszelkich materjałów z zakresu podatkowego, dla właściwego oświetlenia ich i stworzenia tem samem wytycznych dla grupy komisyjnej posłów bezpart. bloku w sejmowej komisji skarbowej.

Jedną z najważniejszych kwestyj, której specjalną uwagę poświęca klub B. B., jest zagadnienie komasacji, wzgl. unifikacji podatków i w ten sposób odciążenie podatników od trudności, powodowanych niejednolitem rozłożeniem terminów wpłat podatkowych.

Dalszy punkt obrad wypełniło omówienie spraw prasowo-propagandowych bloku. Ustalone zostały wytyczne dla stałej obsługi informacyjnej grup wojewódzkich oraz stosunku do prasy regjonalnej. Wreszcie omówiony został szereg drobniejszych spraw, związanych z rozwojem prac regjonalnych grup parlamentarnych.

Pesymizm na pokaz.

Narzekanie na kiepskie czasy weszło nam już w krew. Narzekają dziś wszyscy bez względu na to, czy mają ku temu jakiekolwiek powody, czy ich nie mają.

Narzekają przemysłowcy, a zwłaszcza węglowi i cukrowi, którzy od lat szeregu »dokładają« do produkcji. Narzekarzają kupcy i rzemieślnicy, narzekają urzędnicy państwowi i prywatni, narzekają wreszcie robotnicy.

Nie ulega wątpliwości, że klasa pracująca, a więc pracownicy umysłowi pewnych kategoryj i ogół robotniczy cierpią dziś nędzę, gdyż z płac i zarobków swych wyżyć nie mogą. Ale i w tym wypadku narzekanie jest zbędne, gdyż narzekaniem losu swego nikt nie poprawi. Ci jednak ludzie, istotnie upośledzeni, mogą być wytłumaczeni, gdy gorycz wlewa im w usta skargi i narzekania.

Nie możemy jednak usprawiedliwić ani przemysłowców, ani wogóle nikogo z tych, co prowadzą jakiekolwiek interesy na własną rękę, gdy na prawo i na lewo opowiadają o swej niedoli, klną świat i życie. W tym płaczliwym koncercie pierwsze skrzypce grają p. p. kamienicznicy i... restauratorzy! Ci właśnie, którzy najmniej może mają powodów do narzekań, pierwsi bowiem bądź co bądź mają kamienice i lokatorów, a drudzy — gości, którzy im czasy gorsze, tem więcej przepijają...

Asumpt do uwag powyższych dał nam zjazd restauratorów z całej Polski, odbywający się w Katowicach. Ze sprawozdań pism śląskich odnieśliśmy wrażenie, że w wielkiej sali powstańców, gdzie toczyły się obrady, musiało być mokro od łez, wylewanych przez pp. restauratorów nad własną niedolą! Widocznie w Polsce zamało jeszcze pijemy, co?

I gdybyż — powtarzamy — przyszło co komu z tych łez i narzekań! Kupiec, rzemieślnik, czy nawet przemysłowiec właśnie powinniby ukrywać swe kłupoty, jeżeli chcą swój los poprawić, jeśli chcą zyskać klijentele i odbiorców. Ale niestety, ci z pp. kupców i rzemieślników, którzy się właśnie najlepiej mają, najwięcej utyskują. Posiadacze domków o 4 pojedyńczych pokojach mniej płaczą, niż właściciele wielkich kamienic w śródmieściu. Znamy wszyscy takich panów, co zbierają czynszu po kilka tysięcy miesięcznie, a na zapytanie, co słychać, od...adają westchnieniem ciężkiem: Ac ...k«

...pcy targujący po 10 złotych zie...nie za gotówkę lub po 20 zł. a...edyt, co bieda ich gryzie, mniej tys...ją, niż ci, w których sklepach ...ud... się docisnąć...

...cha tych płaczów i narzekań przenoszą się do prasy, a z tej cały świat nabiera przekonania, że po Polsce bieda z nędzą hula, że wszystkim koszule z grzbietu spadają!...

Jak to wpływa na nasz kredyt— domyśleć się łatwo. Bo przecież trudno wymagać, by nam pożyczano, jeżeli nam wszystkim tak źle, tak bardzo źle się dzieje, a będzie jeszcze gorzej.

A najgorzej restauratorom, obradującym w Katowicach. Lecz niechby sobie tak zadał kto trudu policzyć, ile ci panowie wydali pieniędzy na to, by wspólnie popłakać nad swą niedolą i powiedzieć sobie, że podatki za duże, a publiczność nie rozumie tego i pije za mało... A tak przyjemnie zarabiać na butelecze wódki 200 proceneików...

Pozwoli Sz. Redakcja, że przestanę pisać, bo mi już łzy przesłaniają papier i atrament na samą myśl o tem, jak źle jest żyć na tym świecie.

Civis.

Zjazd mistrzów piekarskich Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Wobec konieczności naradzenia się nad postulatami i bolączkami rzemiosła piekarskiego, odbędzie się w Warszawie dnia 3 czerwca r. b. zjazd delegatów cechów piekarskich z całej Polski, poświęcony rozważeniu następującym zagadnieniom:

1. sytuacja obecna w przemyśle piekarskim;
2. mechanizacja piekarni (termin, kredyty, municypalizacja i uspółdzielnienie);
3. podatek przemysłowy od dochodu i od obrotu;
4. sprawozdanie komitetu i wybory do władz tegoż;
5. sprawa byborów do izb rzemieślniczych.

Do komitetu zjazdowego weszli pp.: senator inż. J. Rogowicz, poseł E. Idzikowski, poseł H. Mianowski, poseł A. Snopczyński, prezes J. Wiechowicz, A. Bartkowski, J. Józefowicz, A. Kmiotek, K. Wendt, K. Tschirschnitz, St. Morawski, I. Białek, B. Banaszkiewicz, St. Długoszewski, I. Kopczyński, J. Wandachowicz, W. Radzikowski, D. Szirmer, A. Łukasiewicz i K. Jarosz.

Uczestnicy zjazdu będą korzystali ze zniżki 66 proc. w drodze powrotnej (koleją) z Warszawy. Biuro komitetu zjazdowego mieści się przy ulicy Nowogrodzkiej 34, telefon 241-00.

Spodziewana jest bardzo duża ilość uczestników zjazdu, wobec czego należy zawiadomić komitet o przybyciu delegatów.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Sport i oświata dla mas robotniczych.

Zlot T. U. R. w Sosnowcu.

Jak to już donosiliśmy, w czasie Zielonych świąt, dnia 27 i 28 b. m. organizacja młodzieży T. U. R. zwołuje do Sosnowca, pod protektoratem przewodniczącego wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego p. wojewody Korsaka, wielki zlot młodzieży robotniczej z południowych i zachodnich ziem Rzplitej.

Zlot odbędzie się pod hasłem: »Sport i oświata dla mas robotniczych«.

Program zlotu będzie następujący: dnia 27 b. m. o godz. 6 m. 30 — pobudka w obozie na miejskiem boisku sportowem przy ul. Żytniej na Pogoni; 7.30 — śniadanie i odprawa komendantów grup, 8.30 — zbiórka w obozie i uroczyste otwarcie zlotu, 10 — pochód i złożenie wieńca za poległych w walce z caratem na hucie Katarzyna; 12 — uroczysta akademja w kinie »Zagłębia«; 14.30 — obiad w obozie; 16— zawody sportowe na boisku »Victorji«; komitetu wychowania fizycznego przy ul. Aleja; 20 m. 30 — kolacja i zwiedzanie obozu przez gości; 22 — capstrzyk. W drugim dn. zlotu o godz. 6 m. 30 — pobudka, 7 — śniadanie i odprawa komendantów grup, 8 — zawody sportowe na boiskach, 13 — obiad w obozie, 14.30 — konkursowe popisy zespołów scenicznych w teatrze miejskim oraz chórów i orkiestr w sali gimnazjum im. Staszica przy ul. Żeromskiego, 20.30 zamknięcie zlotu w obozie i rozdanie nagród konkursowych, 21 kolacja w obozie, 22 zabawa taneczna w teatrze miejskim.

Jak się należy spodziewać zlot zapowiada się nader imponująco. Ilość osób, biorących udział w zlocie, należy liczyć na parę tysięcy ludzi. Pozatem na zlot spodziewany jest przyjazd marszałka sejmu Daszyńskiego, senatora Poznera, wojewody kieleckiego Korsaka oraz całego szeregu wybitnych działaczy ze świata politycznego.

Przez oba dni zlotu otwarta będzie wystawa esperantystów w sali szkoły przy ul. Kościelnej w godzinach od 10 rano do 7 wieczorem. W drugi dzień zlotu o g. 10 rano w obozie obok biura zlotu odbędzie się zbiórka, dla życzących sobie zwiedzić urządzenia komunalne w naszem mieście.

Dała się wziąć na stary kawał złodziejski.

Jak oszuści sosnowieccy skradli 500 złotych obywatelce z Długoszyna.

Szosą od strony Mysłowic wjeżdżała do Sosnowca obywatelka Długoszyna, pow. chrzanowskiego niejaka Józefa Lesz. Do wozu podeszło 3 młodzieńców, wypytując się Leszowej, skąd i w jakim celu przybywa do Sosnowca.

Dowiedziawszy się, że Leszowa przyjechała po zakup towaru, uprzejmi młodzieńcy usiedli na wozie, proponując kobiecinie wskazanie jej wygodnych źródeł zakupu towarów.

Kiedy znaleźli się wszyscy na ul. Modrzejowskiej, jeden z uczestników wszczął alarm, że zgubił pieniądze.

Zatrzymano furmankę i poczęto szukać.

— To pani znalazła moje pieniądze — rzekł jeden.

— Co ja?... Ależ ja mam tylko swoje pieniądze, zawinięte w gazetę w torebce.

— Pokaż pani, bo zawołam policji!

Przejrzano torebkę. Okazało się rzeczywiście, że kobiecina ma tylko swoje pieniądze w torebce, wobec czego po sprawdzeniu oddano jej z powrotem, tak jak były owinięte w gazetę, poczem nieznajomi się ulotnili.

Wiedziona jakiemś złem przeczuciem, Leszowa otworzyła torebkę, by przekonać się, czy ma swoje pieniądze.

Jakież było jej zdumienie, gdy spostrzegła, że w zawiniętej gazecie zamiast 500 złotych znajdują się pocięte kawałki papieru.

Zrozpaczona wszczęła alarm.

Przybyła policja, stwierdziła, że Leszową wzięto na stary kawał złodziejski, polegający na szybkiej zamianie paczki z pieniędzmi.

Pobicie lekarza, policji, wymyślanie urzędnikom kasy chorych.

Co na to sąd?

Onegdaj odpowiadała przed sądem okręgowym w Sosnowcu Róża König, lat 30, mieszkanka m. Sosnowca o umyślne uderzenie lekarza kasy chorych Leopolda Zalca, za co została jej wymierzona kara 6-cio miesięcznego więzienia.

Tegoż dnia zasiedli na ławie oskarżonych mieszkańcy m. Dąbrowy-Górniczej Jan Kijewski, lat 34 i Mikołaj Smirnow, lat 27 za opór i pobicie funkcjonarjuszy policji państwowej i skazani zostali na zamknięcie w więzieniu: Smirnow —na przeciąg czterech miesięcy, Kijewski zaś na przeciąg trzech miesięcy.

W tymże dniu rozpoznawana była sprawa Antoniego Sarnowicza, lat 26, mieszkańca m. Dąbrowy-Górniczej o znieważenie urzędniczki kasy chorych w Dąbrowie-Górniczej, Wandy Charkowskiej przez wyrażenie się do niej: »Wy, próżniacy, złodzieje!« Za hałaśliwe zachowanie się w czasie zajęć służbowych Sarnowicz skazany został na dwa tygodnie aresztu.

Tegoż dnia sąd okręgowy rozpoznawał sprawę Marji Żołędzkiej, lat 36, mieszkanki m. Będzina o znieważenie urzędniczki kasy chorych na Ksawerze, Krystyny Witkowskiej przez obrzucenie ją stekiem nieprzyzwoitych obelg, za co ukaraną została 2 tygodniowym aresztem.

Cela więzienna.

68.

— Tak.

— I spotkanie nastąpiło w opustoszałym pałacu de Lucenay.

— W istocie.

— Czy w rozmowie z panną de Lucenay dałeś pan poznać, żeśmy odkryli mordercę?

— Powiedziałem jej to.

— Cóż odpowiedziała?

— Rzecz dziwna, zdawała się zmieszaną...

— To mnie dziwi... Wobec mnie takie samo objawiła uczucie.

— Skąd to wahanie?

— Nie wiem... usiłowałem odgadnąć i dotychczas nie mogłem... tylko...

— Mów pan.

— Wybacz pan, panie Gardener — rzekł Buvard, patrząc się bystro na towarzysza—że będę niedyskretnym i zapytam, czy panna Klotylda kocha cię tak, jak dawniej?

Na to pytanie, młodzieniec zbladł i zmarszczył czoło.

— Rzeczywiście—odparł — pomimo szczęścia ze spotkania, gdy przeszła pierwsza chwila uniesienia, podczas dłuższej rozmowy, zauważyłem w niej jakiś niepokój, smutek, który boleśnie odbił się w mem sercu. Dziś jednak postaram się o dokładniejsze wyjaśnienie tych dziwnych dla mnie oznak.

— Zobaczysz ją pan znowu?

— Bezwątpienia.

— O której godzinie?

— Za chwilę.

Buvard podniósł roletę.

— Nie spostrzegam żadnego światła — zauważył.

— Prawdopodobnie zasłony szczelnie przystają do okien—odparł Gardener — lecz jestem pewny, że czeka na mnie.

Spojrzał na zegar i widząc nadchodzącą jedenastę, powstał. Buvard nie spuszczał zeń oka.

— Czy pozwolisz pan, abym tu czekał?

— Naturalnie—odparł Gardener.

— I powtórzysz mi, całą rozmowę?

— Przyrzekłem panu.

— Idź więc i niech Bóg strzeże cię od zawodu.

Gardener oddalił się, a Buvard czekał. Zaledwie upłynął kwadrans, otwarły się drzwi, a w nich stanął Gardener, blady, zmieniony, trzymając klucz w kurczowo zaciśniętych dłoniach.

— O! — wykrzyknął Buvard, — widocznie stało się coś nadzwyczajnego?

— Tak—głucho odparł Gardener.

— Nie chciano pana przyjąć.

— Lepiej jeszcze.

— Wytłomacz się pan jaśniej.

— Wczoraj dostałem ten oto klucz od odźwiernego, po długiem wahaniu się z jego strony. Klucz otwiera drzwi cieplarni, drugi zaś, który mam przy sobie, drzwi na schody, wiodące na pierwsze piętro.

— I cóż?

— Zeszłej nocy wszystko stało się, według mego życzenia; dostałem się do cieplarni, a stamtąd aż do pokoju Klotyldy. Dziś wieczorem, gdy chciałem otworzyć pierwsze drzwi, nie mogłem włożyć klucza do zamku.

— To złośliwy wybieg odźwiernego.

— Mylisz się pan... Zamek został zmieniony.

— Do djabła!

— Odźwierny nic nie winien... Działała tam wyższa wola... To Klotylda sama wydała ten rozkaz, sama stawiła tę przeszkodę między nami.

Buvard przybrał minę stanowczą.

— Przypuszczam—rzekł—że pan nie zechcesz pozostać w tem śmiesznem położeniu.

— Naturalnie.

— Na pańskiem miejscu, nie zawahałbym się i poszedłbym wprost do pani Murder, żądając natychmiastowej rozmowy.

— O tej godzinie?

— W tej chwili.

Gardener i Buvard opuścili pawilon i w kilka minut stali już przed budką odźwiernego pałacu Klotyldy.

— Czy jest pani Murder — spytał Gardener, tonem śmiałym.

— Pani Murder nie ma w pałacu — odparł odźwierny.

— Czy późno wróci?

— Wcale nie wróci, bo wyjechała.

Gardener i Buvard cofnęli się.

— Ten głupiec nic nie wie — rzekł Buvard.

— Wyjechała! — wyszeptał Gardener.

— Ha! cóż robić. A teraz chodźmy.

— Dokąd?

Buvard nic nie odpowiedział. W dziesięć sekund potem zadzwonił do bramy sąsiedniego pałacu.

— Książę Liprani jest w domu? — spytał otwierającego służacego.

Ten uśmiechnął się.

— Przybywacie panowie zapóźno — rzekł — książę wyjechał przed dwiema godzinami.

Gardener zadrżał i zamienił szybkie spojrzenie z Buvardem.

c.d.n.

Jak przeprowadzano licytacje w urzędzie celnym w Sosnowcu?

Sztab bandy prowadził obrady w piwiarni przy ulicy Kościelnej.

Posuwające się z dnia na dzień śledztwo w sprawie nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu pozwala już dziś uchylić rąbek tajemnicy nadużyć, dokonywanych przez urzędników urzędu celnego, którzy w porozumieniu z przemytnikami, paserami i t. p. narazili skarb państwa na bardzo poważne straty. Już dziś śmiało powiedzieć można, że przy tych nadużyciach, które trwały od kilku już lat, skarb państwa poniósł miljonowe straty.

Jednym z głównych sprawców nadużyć był rewident urzędu celnego Mieczysław Hamczyk, który w porozumieniu ze strażnikiem celnym Gołębiowskim, pełniącym funkcje magazyniera w urzędzie celnym, dokonał całego szeregu oszukańczych manipulacyj.

Dnia 12 marca b. r. o godzinie 8 rano urządzono w urzędzie celnym licytację całego szeregu towarów, przedstawiających wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zdawało się, że wszystko odbyło się w idealnym porządku. Już w parę jednak dni po odbytej licytacji po mieście poczęły krążyć różne wersje, rzucające światło na tajemniczo przeprowadzoną licytację. Doszło to do uszu policji, która ze swej strony rozpoczęła dochodzenia.

I cóż się okazało?

Przy ulicy Kościelnej w Sosnowcu znajduje się piwiarnia, własność strażnika celnego Kniazia. Niezbyt wytworny ten lokal odwiedzany był dość często, przeważnie w porze wieczorowej przez rewidenta Hamczyka, magazyniera Gołębiowskiego, strażnika celnego Kowalczyka oraz kilku z pośród miejscowych kupców, trudniących się przemytnictwem. Tam właśnie odbywały się ważniejsze narady i tam omawiano wszelkie przedsięwzięcia.

Przed licytacją w urzędzie celnym, jako ekspertów do oszacowania towarów wezwano miejscowych kupców: Orbacha, Sztajnica i Zilberga. Towar szybko oszacowano. Sporządzono protokuł i wyznaczono licytację na dzień 12 marca b. r. na godz... 8 rano.

W oznaczonym dniu punktualnie o godz. 8 stawili się do licytacji Orbach z dwoma synami, Sztajnic, Zilberg oraz kilku jeszcze »kupców«, podstawionych przez tę bandę, którym za udział w licytacji zapłacono po 100 złotych.

Urzędowy protokuł licytacji opiewał, że przewodniczył naczelnik urzędu celnego Medyński. Jak się jednak okazało, Medyński »zajrzał« na salę licytacyjną dwa razy, a całą licytację przeprowadził Hamczyk przy asyście Gołębiowskiego i Kowalczyka.

Wszystkie towary przeznaczone na licytację, przedstawiające wartość 40 tysięcy złotych, sprzedano za 11 tysięcy zł., a między innemi w tem również i auto kryte za 1500 zł.

Nowonabywcy zabrali kupiony towar i tego samego dnia w hotelu »Angielskim« w Sosnowcu, zaprosiwszy kupców miejscowych urządzili drugą licytację i spieniężyli nabyty w urzędzie celnym towar za dwadzieścia parę tysięcy złotych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że kasjer urzędu celnego Matusz, znając sprawki Hamczyka meldował o nich naczelnikowi urzędu celnego Medyńskiemu, który jednak nie poczynił ze swej strony żadnych dochodzeń. Trzeba było dopiero, by policja zajęła się tą sprawą i ujawniła całą aferę.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 25 Piątek	Dziś: Grzegorza Jutro: Filipa Wschód słońca 3.28 Zachód „ 7.39

RADJO.

Piątek 25 — maja

KATOWICE.

16.— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.25 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
16.40 Odczyt pt. „Komisja edukacji narodowej".
17.05 Komunikaty wydziału skarbowego woj. śl.
17.20 Wykład historji polskiej.
17.45 Koncert popołudniowy.
18.55 Komunikat tow. tatrzańskiego i sportowy.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Odczyt pt. „Przyczyny reformy szkolnej w dobie współczesnej".
19.55 Transmisja z Warszawy.
20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z Sosnowca.

Trzecia Szopka Zagłębia tow. art. lit. w Sosnowcu.

Szopka Zagłębia, tworzona przez literatów i malarzy, członków t-wa artystyczno-literackiego w Sosnowcu, znajdzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu w pierwszych dniach czerwca.

Czynności przygotowawcze zarówno w dziale literackim, jak i malarskim na ukończeniu.

Treść szopki, składająca się z całego szeregu piosenek, omawiających kukiełki, utrzymana jest w tonie humorystycznej łagodnej satyry.

Galerja lalek, biorących udział w tekście, składa się z powszechnie znanych sylwetek osób w Zagłębiu i nader popularnych. Poruszone są wszelkie odłamy sfer, jak również tematem piosenek objęte są wydarzenia ostatnich wyborów, oraz wypadki i cechy, charakteryzujące odrębność miejscowych stosunków życia — czyli jego indywidualnego oblicza.

Zaciekawienie zainteresowanych odłamów społeczeństwa, czy też poszczególnych jednostek nader żywe, lecz T. A. L. ze zrozumiałych powodów do czasu premjery trzyma treść szopki w jaknajściślejszej tajemnicy.

O dniu premjery zawiadomią publiczność afisze rozlepione po mieście i komunikaty w prasie.

(s) **Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu, podaje do wiadomości, iż wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym z doraźnej akcji pomocy państwowej w rb. odbędą się na zasadach instrukcji ministra pracy i opieki społecznej z dnia 14 kwietnia 1927 r. przy zastosowaniu ograniczeń, w ten sposób, że z pomocy tej zostają wyłączeni zupełnie bezrobotni pracownicy umysłowi: a) samotni, którzy pobierali już zapomogi doraźne przez 9 miesięcy; b) żonaci bezdzietni, którzy pobierali już zapomogi doraźne przez 15 miesięcy.

Wypłata zapomóg odbędzie się w następującym porządku. 1) w dniu 29 maja 1928 roku o godz. 12-tej w Zawierciu dla wszystkich bezrobotnych pow. zawierckiego, 2) w dniach od 29 do 31 maja br. na punktach płatniczych dla bezrobotnych pow. olkuskiego, 3) dnia 30 maja b. r. o godz. 16-tej w PUPP. w porządku alfabetycznym, dla bezrobotnych pow. będzińskiego.

Zarazem zarząd obwodowy f. b. uprasza, iż wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi bez względu na to, kiedy już składali zaświadczenia, bezwarunkowo przy wypłatach winni złożyć zaświadczenia o stanie rodzinnym i majątkowym.

(s) **Wiec bezrob. prac. umysłowych.** W dniu 25 bm. o godzinie 3-ej po południu w sali b. kina »Zagłoba« w Sosnowcu, ul. Kościelna odbędzie się wiec bezrobotnych pracowników umysłowych zwołany przez sekcję bezrobotnych pracowników umysłowych przy polskim związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu w sprawie zapomóg doraźnych i akcji żywnościowej.

(s) **Kurs dla ławników sądów pracy.** Polski związek pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu organizuje dwumiesięczny kurs dla ławników sądów pracy. Wykładane będą: ustawodastwo społeczne i ustawy postępowania cywilnego i karnego. Dla członków kurs bezpłatny. Nieczłonkom bliższych informacyj udziela sekretarjat związku.

Zapisy przyjmuje sekretarjat związku w Sosnowcu, ul. Warszawska nr. 22 do dnia 30 maja br. w godzinach biurowych.

(s) **Wybory władz P.Z.Z.P.P. i H.** W uzupełnieniu naszego komunikatu z dnia 22 bm. podajemy poniżej wynik wyborów do zarządu związku, jakie odbyły się w dniu 20 bm. na XI dorocznem walnem zgromadzeniu delegatów P.Z.P.P. i H. w Sosnowcu.

Członkowie zarządu głównego: Adamczyk Mieczysław, Kaleta Władysław, Kowalski Kazimierz, Kossek Jan, Mikułowski Edward, Nowak Stanisław, Pieczyński Jan, Seidl Stanisław i Smosarski Bolesław; zastępcy: Bandas Kazimierz, Geller Mieczysław, Gołąb Jan, Kubiczek Julian, Larysz Józef, Majcerkiewicz Feliks, Prokop Franciszek, Ptok Wilhelm, Sawicki Bolesław, Swierczewski Antoni, Ulewicz Józef, Wartak Józef, Wdowicki Marjan, Wróblewski Witold i Tierling Teodor.

Do komisji rewizyjnej: Bressel Ignacy, Brzeżek Kazimierz, Sauter Ewald, Strzałkowski Henryk, Szporn Józef i Ujeniewski Walenty; zastępcy: Braziewicz Kazimierz, Łopata Franciszek, Matfer Eugenjusz, Posz Franciszek i Sidor Klaudjus.

Członkowie sądu koleżeńskiego: Bukowiński Ludomir, Dmochowski Stanisław, Królikowski Juljusz, Michlewicz Teodor i Szeligowski Alfons. zastępcy: Czyż Władysław, Goebel Gustaw i Zygmański Józef.

(s) **Policja sosnowiecka górą.** W związku z notatką naszą pod powyższym tytułem należy wyjaśnić, że w unieszkodliwieniu bandyty za pomocą bomb gazowych brał udział p. Stanisław Wójcik, instruktor rezerwy policji na Piaskach.

(s) **Na ceglasto.** Dyrekcja tramwajów przystąpiła do malowania żelaznych słupów przy przewodnikach elektrycznych olejną farbą na kolor ceglasty.

(s) **Ostatnia dniówka.** W dniu 23 bm. na dole kopalni »Wiktor« w Milowicach na III polu przy obrywaniu węgla ze ścian, został uderzony stemplem w głowę górnik Jan Maj, lat 28, zam. na Piaskach ul. Szybikowa 4 i poniósł śmierć na miejscu.

(s) **Za nabycie i używanie materjałów wybuchowych** bez specjalnego na to pozwolenia mieszkańcy Sosnowca Leon Pituła, lat 35, Leon Hana, lat 30, skazani zostali po 2 tyg. aresztu, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata,

(s) **Zagraniczne papierosy.** Wydział skarbowy przy sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznawał onegdaj sprawę Stanisława Stacherskiego, lat 50 mieszkańca m. Sosnowca o nielegalną sprzedaż papierosów z zagranicznego tytoniu, sprowadzonego do kraju bez uiszczenia należytości skarbowych, za co skazany został na 105 złotych grzywny, z zamianą, w razie nieściągalności na pięć dni aresztu.

(s) **Nożem załatwili porachunki osobiste.** W dniu 22 b. m. w czasie bójki w stanie pijanym Władysław Węcik z Modrzejowa, pchnął nożem w okolice lewego podżebrza, przekłuwając jelita Władysławowi Woźnikowi, zam. w Modrzejowie. Przyczyną zajścia były porachunki osobiste. Woźnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Kradzieże.** Icek Dafner (Targowa 4) zameldował, że jego posługaczka nieznanego nazwiska skradła mu 2 sukienki jedwabne wartości 250 zł.

Władysław Niewiarowski (Nowopogońska 17) zameldował, że Kazimierz Bereszko i Klamka, imienia i miejsa zam. niewiadomego, skradli mu płaszcz wartości 130 zł.

Pan Tomczyk na Kazimierzu.

Pan Tomczyk na Kazimierzu ma biuro dzienników. W swoim czasie posyłaliśmy mu „Expres Zagłębia", ale pan Tomczyk nie zadawalniał się godziwym zarobkiem, jaki mu dawaliśmy, lecz pobierał za prenumeratę o 50 gr. więcej, niż się należało miesięcznie, czyli że za swą fatygę otrzymywał tyle, co my za pismo. W dodatku pan Tomczyk nie płacił nam wcale, wobec czego zmuszeni byliśmy przerwać mu wysyłkę „Expresu Zagłębia".

Ponieważ okolica, obsługiwana przez p. Tomczyka, zwracała się do nas, byśmy ułatwili tam prenumerowanie naszego pisma, zwróciliśmy się więc do ludzi dobrej woli, którzy prawie bezinteresownie zgodzili się kolportować „Expres" i zbierać prenumeratę. Oczywiście, że panu Tomczykowi urwał się dochód i teraz płacze. Chodzi po fabrykach i biurach i narzeka, że musi płacić patent, a nie zarabia.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że pp. zwierzchnicy, do których się zwracał ze skargą p. Tomczyk, mają zamiar zabronić swym podwładnym kolportowania „Expresu Zagłębia", przeto uznaliśmy za stosowne ujawnić przyczyny, które skłoniły nas do zaprzestania korzystania z nazbyt cennych usług p. Tomczyka i jego biura.

Z Będzina.

(b) **Z posiedzenia wydziału sejmiku.** Na posiedzeniu członków wydziału powiat. sejmiku będzińskiego uchwalono zamknąć ogniska oświaty na Klimontowie, Dobieszowicach, Porąbce i na Piaskach, zaciągnąć długoterminową pożyczkę 400 tysięcy zł. dla zrzeszeń gospodarczo-inwestycyjnych samorządów powiatowych i na uroczystość poświęcenia powszechnego szpitala sejmiku zawierckiego w Myszkowie delegowano starostę J. Ołpiński i członków wydziału powiatowego p. Wolffa i Kaczmarczyka.

(b) **Na zjazd esperantystów w Krakowie.** Na zjazd esperantystów polskich w Krakowie, który odbędzie się w dniu 27 - 28 bm. w Krakowie, zostali wydelegowani pp. I Sercarz, Kozłowski i Rozen.

(b) **Tydzień czerwonego krzyża.** We wtorek ubiegły odbyło się w Będzinie posiedzenie zarządu P. C. K. Omawiano sprawę «tygodnia«, który trwać będzie od 1 do 7 czerwca włącznie. Szczegóły programu dla braku miejsca odkładamy do utra.

(b) **Akademja w banku spółdzielczym w Będzinie.** Dnia 3 czerwca r. b. bank spółdzielczy w Będzinie urządza akademię, która odbędzie się w kinie »Corso«. Początek o godz. 10.30 rano. Przemówienia wygłoszą prezes zarządu banku p. Goldsztein, prezes rady nadzorczej p. Fürstenberg i delegat ze związku warszawskiego p. Prowalski. Następnie orkiestra szkoły powszechnej Nr. 4 odegra hymn narodowy i spółdzielczy. O godzinie 4 po południu odbędzie się ogólne roczne zebranie członków banku. Bank jest w posiadaniu placu o przestrzeni 2.800 mtr. kw. przy ul. Podjazie.

Zarząd banku wystąpi na ogólnem zebraniu z projektem, by plac ten zużytkować na budowę domów mieszkalnych, lub też (drugi projekt) zamienić wspomniany plac na inny przy ul. Małachowskiego i na nim wybudować gmach, w którym mieściłby się bank. — Ogólne zebranie zadecyduje ostatecznie co stanie się z tym placem.

(b) **Akademja esperantystów w Będzinie.** W sobotę dn. 19 maja odbyła się w sali «Corso« przy szczelnie przepełnionej sali akademja esperantystów.

Referaty wygłosili: pp. dr. Bruder, prof. B. Czechowski i ławnik Kozłowski.

Następnie hymn i deklamacje wypadły znakomicie. Wyróżnili się specjalnie deklamacje w języku »esperanto« 10-letni esperantysta Achiles Niedźwiedź z Górnego Śląska, oraz Manny Weisbekerówna i Rozenówna.

Uroczystość zakończona została zdjęciem fotograficznem.

(b) **Zebranie organizacyjne.** Z inicjatywy stowarzyszenia rzemieślników dnia 25 tj. dziś, w sali magistratu o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się organizacyjne zebranie w sprawie budowy siedziby dla zrzeszeń chrześcijańskich w Będzinie.

(b) **Kradzież w sądzie.** Dn. 23 bm. pomiędzy godz. 16.30 a 18.30, nieznani sprawcy dostali się do biura sądu pokoju przy ulicy Sączewskiej 29, skąd skradli 1 kasetkę żelazną i dwie puszki z ofiarami na czerwony krzyż i inwalidów. W puszkach mogło się znajdować około 40 zł. Kasetka była próżna. Dochodzenie w toku.

Z Czeladzi.

(c) **Ofiarność społeczeństwa czeladzkiego.** «Kurjer Zachodni« otrzymał następujący komunikat.

W roku bieżącym urządzona sprzedaż znaczka i nalepek w dniu 3 i 8 maja w Czeladzi bez kolonji Piasków dała następujące wyniki: kwesta w dn. 8 maja 88 zł. 77 gr., nalepek sprzedano za 140 zł. 40 gr., żetonów medalowych za 33 zł., chorągiewek razem za 42.20 gr., różnych książeczek za 20.50 gr., dochód z akademji w dniu 3 maja 141 zł 60 gr., razem 643 zł. 70 groszy.

Wydatki wynosiły: orkiestra z Czeladzi za capstrzyk 50 zł., kostjumy do żywego obrazu 20 zł., za sprzątanie sali 10 zł. opłata deklamatora 25 zł., różne drobne jak szpilki, afisze, bilety 11 zł. 50 gr., razem 116 zł. 50 gr. Czysty zysk zatem wyniósł 529 zł. 20 gr.

Suma ta po otrzymaniu kwot, zbieranych na listy macierzy znacznie się zwiększy. Wszystkim tym, którzy przy zbiórce, jak i urządzeniu akademji okazali swój współudział, a mianowicie: «narodowej organizacji kobiet na Saturnie«, tow. «Oda« w Czeladzi, pp. Litwinowiczowej, Ferdynalskiemu, Przyłuckiemu, St. Jaworkowi, tow. Saturn, nauczycielstwu składa stowarzyszenie »Bóg zapłać«.

Komitet obchodu 3 maja.

Powtarzając komunikat powyższy za «Kurjerem Zachodniem«, zapytujemy Sz. Komitet czeladzki, czy czasem nie słyszał, że w Sosnowcu wychodzi i »Expres Zagłębia«?.

Z Dąbrowy.

(d) **Na kongres zw. zawodowych do Paryża.** Przedstawiciele przemysłu górniczego Zagłębia dąbrowskiego, częstochowskiego, G. Śląska i innych w osobach p. J. Bielnika, Chruszcza, Chaiucha z posłem Stańczykiem na czele wyjechali do Paryża na międzynarodowy kongres klasowych zw. zawodowych.

(d) **Ku czci bohaterów.** Dnia 23 bm. odbyło się w Dąbrowie Górniczej zebranie organizacyjne miejscowego komitetu budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 pp. ziemi będzińskiej. Zebranie zagaiła delegatka komitetu powiatowego, p. J. Cholewicka; przewodniczyła p. J. Berbecka, sekretarzował p. Kicki. Postanowiono urządzić na wspomniany cel w dniu 9 czerwca br. w salach resursy miejscowej koncert. Do prezydjum komitetu wybrano: pp. dyr. A. Starkiewicza, J. Berbecką, W. Grunwalda, L. Nowaka, B. Jąchimczyka, J. Piaseckiego, P. Wachełko i J. Cholewicką.

(d) **Chrońmy nasze dzieci od choroby i śmierci.** Stacja opieki nad matką i dzieckiem w Dąbrowie przy ulicy Kościuszki 24 przyjmuje zapisy matek z niemowlętami od 1 do 12 miesięcy życia. Celem stacji jest fachowa opieka nad prawidłowem rozwojem dziecka, udzielanie matkom rad i wskazówek i urządzanie odczytów i pogadanek.

Obowiązkiem każdej matki, dbającej o zdrowie i przyszłość dziecka, jest zapisać się z niem do poradni.

Niech nikt nie zarzuci matkom polskim nieświadomość i opieszałość w nabywaniu potrzebnych wiadomości w poradni w kwestji niezmiernie ważnej, jak wychowanie przyszłych obywateli kraju.

Ponadto zaznaczyć należy, że stacje opieki nad matką i dzieckiem mają charakter hygieniczno-wychowawczy i nie są instytucjami dobroczynnemi; korzystać z nich mogą matki ze sfer pracujących zarówno fizycznie jak i umysłowo.

(d) **Za utrudnianie policji.** Za utrudnianie posterunkowemu w doprowadzeniu złodzieja do komisarjatu p. p. zostali zatrzymani i przekazani sądowi: Wł. Wojdała (Łabędzka 26) Podgórski (Dąbrowska 4) i Soja (Łabędzka 26)

(d) **Kradzież mleka.** W związku z kradzieżą baniek z mlekiem u M. Żarnowieckiego, zam. przy ul. Sobieskiego został zatrzymany i przekazany do dyspozycji sądu pokoju niejaki Mieczysław Stelmaszczyk.

(d) **Tajemnicza kradzież.** Jan Machura, zamieszkały przy ulicy Łabędzkiej 19, zameldował policji, że z szuflady szafy w mieszkaniu, skradziono mu 1570 zł. Tajemniczem zniknięciem pieniędzy zajęła się policja.

(d) **Kradzież wieprza.** W nocy z 23 na 24 bm. z chlewa Machy Konstantego na kolonji Laski pod Gołonogiem, skradziono wieprza wartości 160 zł. Doch. w toku.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Wczoraj pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego,

Na posiedzeniu tem załatwiono między innemi następujące sprawy: 1) zaciągnięcie pożyczki 50.000 złotych na kredyt pięćdziesięciomiesięczny z banku gospodarstwa krajowego. Pożyczka ta użyta zostałaby na cele ogólne. 2) Uwzględniono szereg próśb o umorzenie podatków i rozłożenie ich na raty. 3) Na zjazd samorządowy do Kielc wydelegowano przewodniczącego wydziału, starostę Kowalskiego i p. Wawrzyckiego.

Omawiano również sprawę uroczystego poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szpitala w Myszkowie z udziałem wojewody kieleckiego p. Korsaka. Program pobytu p. wojewody ustalony został następująco: dnia 28 b. m. nastąpi powitanie wojewody przez gminę Siewierz; o godz. 11 m. 30 wojewoda obecny będzie na nabożeństwie w kościele w Myszkowie — poczem o godz. 12. m. 15 weźmie udział w uroczystem poświęceniu kamienia węgielnego. O godz. 14 nastąpi odjazd do Koziegłów, gdzie wojewoda zwiedzi szkołę rolniczą żeńską i powitany zostanie przez przedstawicieli władz i ludności. Z Koziegłów wojewoda Korsak odjedzie do Kielc,

(z) **Inspekcja wojewódzka.** Od kilku dni bawi w Zawierciu komisarz p. p. Ratajski z okręgowej komendy p. p. w Kielcach, który przeprowadza inspekcję na terenie powiatu zawierckiego.

(z) **Ze związku pracowników samorządowych.** W istniejącym dotychczas jednym związku pracowników samorządu gminnego na powiaty będziński i zawiercki z siedzibą w Będzinie, nastąpi rozłam, pracownicy samorządowi bowiem z powiatu zawierckiego utworzyli samodzielny związek z siedzibą w Zawierciu.

Zmiana ta dokonana została ze względu na korzyści ubezpieczeń emerytalnych, płynące z uchwalonego statutu zarówno dla urzędników samorządu gminnego jak i powiatowego w Zawierciu.

(z) **Zebranie związku oficerów rezerwy.** Dnia 26 b. m. o godzinie 9 ej wieczorem odbędzie się w lokalu banku ludowego walne zebranie koła zawierckiego związku oficerów rezerwy. Na porządku dziennym znajdują się ważne i aktualne sprawy, przeto pożądany jest jaknajliczniejszy udział oficerów rezerwy.

Krwawa zemsta.

19.

Domniemanie, że nikt nie kłamie na szkodę własną, nie jest tak słusznem, jak się na pozór wydaje. Ludzie pod wpływem gwałtownych namiętności wpadają często w obłęd. A ponieważ nie rzadko się zdarza, że człowiek bądź z powodu pozycji rozpaczliwej lub zniechęcenia do życia, odbiera je sobie własnemi rękami, możliwą więc jest rzecza, że inni oddają się w ręce sprawiedliwości, by ona skróciła im dni będące dla nich ciężarem".

— Albożniema dowodów mej zbrodni.

— Jakie?

— Trup, do którego panów zaprowadziłem.

— To nie wystarcza. Potrzeba czegoś więcej.

— Czego więc?

— Pewności.

— Żaden sąd nie wyda wyroku potępiającego, jeżeli będzie powątpiewał o winie oskarżonego.

— Gzy zdarzały się wypadki, w których przyznanie się, jak np. moje, uznane zostało za fałszywe?

— Mógłbym ich panu przytoczyć nawet bardzo wiele. Pełno ich w rocznikach jurysprudencji. Fundowano się na zasadzie, że „nie można potępiać za czyny nie dowiedzione i tylko na mocy przyznania się oskarżonego".

— Przecież pan jesteś urzędnikiem, obowiązanym zasłaniać społeczeństwo od grożącego mu niebezpieczeństwa. Pan niema prawa odrzucać wyznania jakie składam.

— Ja też nie odrzucam. Procedura kryminalna traktująca w art. 154-ym, 189-ym 241-ym o sposobach sprawdzenia zbrodni i przestępstw, najmniejszej wzmianki nie czyni o wyznaniu. Również trudno jest ująć w jedną całość stosowane w tej kwestji zasady prawne, jeżeli rozważamy wyznanie z punktu widzenia jego siły jako dowodu. Czy pan myślisz, że proste wyznanie oskarżonego wymaga potępienia bez względu na stopień kary? Właśnie że nie. Nie można również, jak mi pan zarzucasz, lekceważyć wyznania. Obowiązkiem moim jest przedewszystkiem poznać prawdę, a nie znajdę jej w tych ostatecznościach. Nie zawsze wyznanie jest obowiązujące dla sędziego, lecz również nie zawsze sędzia powinien odmawiać mu wiary.

— A jeżeli wyznanie moje zgodne jest z dowodami odkrytemi przez śledztwo?

— Ach, wtedy, naturalnie, nie może być wątpliwości. Ale pan wysilasz całą swą inteligencję i całą swą przytomność umysłu dla ukrycia tych dowodów. Pan się nam wymykasz... I gdy zapytuję pana o szczegóły z pańskiej przeszłości, o pańskiej osobie i powodach zabójstwa, otaczasz się pan milczeniem, z którego nic nie może pana wyprowadzić... Pragniesz pan być potępionym, ukaranym, a odmawiasz nam pan środków do zastosowania tego potępienia, do uczynienia go chociażby możliwem. Postępujesz pan nielogicznie i to tak dalece, że zmuszony jestem wierzyć, że oddawszy się nam w przystępie rozpaczy i żalu, usiłujesz pan teraz wymknąć się z rąk naszych.

— Nie, nie; przysięgam panu, nie myślę o tem.

— A więc wyznaj pan kim jesteś! Więzień pochylił głowę i milczał.

— Przemawiam do pana w ten sposób po raz pierwszy i ostatni. Odtąd będę pana uważał za więźnia, niczem nie różniącego się od innych, usiłującego, zarówno jak większość ich umkąć sprawiedliwej kary za przestępstwo, przez ukrywanie swej osobistości do chwili, w której sąd odkryje i ciśnie im w twarz przeszłość haniebną. Gdy wrócisz pan do swej celi, pomyśl nad tem wszystkiem co powiedziałem. Może źle uczyniłem mówiąc panu, że uporczywem milczeniem swojem chcesz pan uniknąć kary, gdyż może i nadal zechcesz pan otaczać się tajemnicą, by zostać wolnym. Ale ja mylę się rzadko. Widziałem pana płaczącego, łkającego. Wierzę więc, że żal pański jest szczerym i wierzyć będę do jutra. Wracaj pan do celi.

Po tych słowach zadzwonił. Weszli żandarmi i uprowadzili więźnia.

VIII.

Śledztwo.

P. Montaiglon gorąco się zajął zebraniem wskazówek, mogących wyjaśnić osobistość Bernarda.

Przedewszystkiem kazał go od fotografować i ogromną liczbę egzemplarzy odbitek fotograficznych posłał do Paryża i większych miast aby dzienniki ilustrowane mogły w najdalsze zakątki Francji, a nawet świata całego rozpowszechnić za pośrednictwem reprodukcji energiczne i dystyngowane, dumne, a zarazem łagodne rysy twarzy tego człowieka tajemniczego, zaciekawiającego od kilku dni opinję publiczną.

c. d. n.

wy, zamieszkałych na terenie powiatu zawierckiego.

(z) **Poświęcenie sztandaru strażackiego.** We wsi Sadowice, gm. Mierzęcice, odbędzie się w niedzielę 27 b. m. uroczyste poświęcenie sztandaru miejscowej straży ogniowej.

Z Olkusza.

(ol) **Pobór.** W dniu 23 b.m. rozpoczęto w Olkuszu pobór do wojska (rocznik 1907) ze wszystkich gmin powiatu. Pobór skończy się 18 czerwca r. b.

(ol) **Zabójstwo.** W dniu 23 bm. został ranny w szyję i twarz dwoma strzałami rewolwerowemi mieszkaniec wsi Szyce, gm. Kidów, Franciszek Janusz, lat 47. Poszkodowanego przewieziono do szpitala Hulczyńskiego w Zawierciu, gdzie tego samego dnia zmarł. Sprawcami zabójstwa są: Jan Janusz i jego szwagier Franciszek Szycowski, obydwaj z Szyc. Przyczynę zabójstwa ustalą władze śledcze.

Piorun w mieszkaniu.

Jeden zabity, trzech rannych.

W pow. częstochowskim podczas szalejącej burzy piorun ugodził w dom i wpadł do mieszkania Jana Kiepury we wsi Koziborek, gm. Panki. Piorun zabił na miejscu 55-letniego Walentego Kożucha, robotnika szosowego, zam. we wsi Gołec, lekko zostali rażeni: [illegible] Sołuch i Józef Kiepura, [illegible] zaś — Jan Cichoń, który został umieszczony w szpitalu.

Bank Spółdzielczy w Będzinie ogłasza, że niżej wyszczególnione weksle zaginęły, które się niniejszem unieważnia.

Nr. Banku	Nazwisko wykupującego	Miejsce płat.	termin	SUMA	Zlecenie
99427	M. M, Abramczyk	Książ-W.	25/3	57.—	Z. Kornfeld
98679	R. Glajtman	Sławków	25/3	50.—	D. Wolhendler
96480	M. Orenbach	Szydłowiec	21/3	77.50	J. Kuperel
97546	J. Frydman	Żarnowiec	24/3	100.—	I. Feiner
97568	A. Kornberh	Pińczów	26/3	78.71	„Orient"
99492	M. Moher	Działoszyce	31/3	85.—	M. Krakowski
94368	P. Naiman	Włodawa	30/3	87.70	B-cia Klajman
97537	W. Steiman	Kielce	21/3	100.—	I. Feiner
94439	M. Lerer		26/3	50.—	M. Kaźmierski
96956	A. Zernicki	„	28/3	50.—	M. Apfelbaum
98267	M. Frydman	„	31/3	100.—	„ „
97208	H. L. Szwimer	Miechów	25/3	200.—	H. Potasiński
96958	W. Blady	„	30/3	49.50	J. D. Potok
97540	A. Strajsberg	Jędrzejów	26/3	100.—	„Orient"
97542	I. D. Zelcer	„	23/3	143.85	I. Feiner
97551	W. Turek	„	25/3	263.—	„Orient"
96230	F. Diksztajn	„	25/3	135.—	M. Wolsztat
97053	J. Łamanewski	Radom	30/3	100.—	J. Ruśniak

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 24.5.

Warszawa dol. 8.89
Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52½
Paryż 35.09½
Wiedeń 125.42
Praga 26.41½
Włochy 46.96
Belgja 124.40
Szwajcarja 171.81
Holandja 359.72
Dol. War. pr. obr. 8.89¾
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 83.50—84.—
Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 24.5.

[illegible]owy 117.00
[illegible]79.00—177.00—177.75
Bank Zachodni 34.—
Bank spół. zarobk. 86.00—87.25
El. Dąbrowa 95.00—90—
Siła i Swiatło 180.00—185.—
Cukier 7.4—
Firlej 70.00—71.50—71.—
Wysoka 169.—
Węgiel 98.00—99.—
Modrzejów 48.50—48.25
Norblin 235.00—240.00—235.—
Ortwein 11.—
Ostrowiecki serja B 150.00 II em. 118.00
Parowozy 49.50—49.75
Pocisk 11.75
Rudzki 55.—
Starachowice 62.70—62.25.
Ursus 10.75
Zawiercie 30.50
Syndykat 12.50—13.—
Haberbusz 222.00—223.—
Spirytus 39.50
Tendencja: słabsza.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1928 r. o godz. 10 w Grodźcu, przy ul. Będzińskiej odbędzie się licytacja w I-ym terminie ruchomości składających się z kredensu, stołów, krzeseł, foteli, szaf, biurka i otomany, oszacowanych na Zł. 1.250.— należących do Walerjana Czopowskiego na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie, ul. Małachowskiego 6.

Będzin, dnia 23 maja 1928 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) J. Romanek.



OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni zapisano następującą firmę w dniu 10. 2. 1928 roku Nr. 233 „Spółdzielnia Mieszkaniowa" Legjonowo" z odpowiedzialnością udziałami w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 20. Spółdzielnia ma na celu dostarczanie swym członkom tanich i zdrowotnie urządzonych mieszkań na własność w domach przez spółdzielnię wybudowanych. Dla osiągnięcia tego celu spółdzielnia 1) buduje domy mieszkalne, 2) zakłada składnice materjałów budowlanych, 3) urządza i prowadzi warsztaty i wytwórnie materjałów budowlanych. Udział wynosi złotych 100—płatny w 10 ratach miesięcznych od dnia przystąpienia. Ilość udziałów jaką może posiadać członek spółdzielni, uchwala zgromadzenie walne. Inż. Feliks Dzierżanowski, Stanisław Fidelis Stachurski i Jan Szary stanowią zarząd spółdzielni. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony, b) do ogłoszeń przeznaczono „Expres Zagłębia" i „Kurjer Zachodni", c) rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, d) zarząd składa się z 3 członków wybieranych przez walne zebranie. Wszelkie umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania pieniężne, asygnaty kasowe, przekazy pieniężne, czeki i korespondencja winny być podpisane przez dwuch członków zarządu, g) likwidację i postępowanie upadłościowe przeprowadza się według przepisów ustawy o spółdzielniach i ustaw ogólnych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania flance warzywne i kwiatkowe oraz spinak bardzo ładny tanio, kilo 80 gr. Ogród przy hałdach sosnowieckich Zelezińska.

Posady i prace.

Posady na kolei. Pierwszy Oddział Mechaniczny PKP. ma wakujące 4 posady biuralistów, dwie w Sosnowcu i dwie w Piotrkowie, Reflektanci winni posiadać egzamin dojrzałości, odbytą służbę wojskową, pierwszą kategorję zdrowia i nie przekroczonych lat 40, wynagrodzenie zależne od posiadanych kwalifikacyj. Oferty z odpisem świadectw należy nadsyłać do biura I Oddziału Mechanicznego P. K. P. Piotrków, ul. Bujnowska nr. 3.

Aptekarski pomocnik i techniczka potrzebne. Wiadomość w aptece A. Madejskiego w Będzinie.

Potrzebny czeladnik szewski na robotę męską i damską. Będzin, Szosowa 1.

Znajdzie pracę i dobrobyt kobieta uczciwa w starszym wieku bezdzietna u wdowca samotnego ze sfery rzemieślniczej, któraby zajęła się gospodarstwem. Oferty pod J. B. do administracji „Expresu Zagłębia".

Agentów handlarzy domokrążnych do sprzedaży wspaniałego opatentowanego przyrządu wszędzie poszukiwanego. Każdy właściciel rogacizny kupuje. Kapitału nie potrzeba. Zarobek 100.— zł. i więcej tygodniowo. Prospekty wysyła bezpłatnie. Wytwórnia Nowości, Grudziądz (Pomorze).

Różne.

Kałwak Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

W wozie tramwajowym na przestrzeni Dąbrowa — Sosnowiec zostawiłem portfel z dokumentami oraz kartę na broń, wydaną przez starostwo będzińskie na imię Stanisława Zygały. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Stanisław Zygała, Dąbrowa — Kościuszki 39.

Zadarmo nie, ale po cenach fabrycznych wózki dziecinne, rowerki, drezynki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Sosnowiec-Pogoń, Zgoda 5.

Poszkodowanych wojną i waloryzacją wzywamy do zgłoszenia się najpóźniej do 1-6 1928 z dokumentami i książeczkami kasowemi u nas. Partja Prawa Ludu, Pogoń, ul. Pusta 25.

Jakubas Wincenty zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94